

W Kotlinie Jeleniogłowskiej

Autor: Admin

31.05.2011.

Zmieniony 13.06.2011.

Dnia 24.05.2011 roku o godzinie 4.45 na boisku szkolnym zebraliśmy się wszyscy wycieczkowicze. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwaliśmy wyjazdu na dwudniową wycieczkę do Kotliny Jeleniogłowskiej. O godzinie 5:15 ruszyliśmy na podbój Karpacza. W czasie podróży autobusem było bardzo przyjemnie. Droga była dość długa, ale jako wszyscy daliśmy radę!

Kiedy dojechaliśmy do Karpacza naszym oczom ukazał się wielki, nowoczesny hotel Gołębiewski. Niejeden z nas marzył o pobycie w tym hotelu. Po paru minutach dotarliśmy na parking, gdzie czekał na nas przewodnik. Poprowadził nas na szczyt Łąki. W czasie drogi wszyscy się rozmawiali i długo wypatrywaliśmy kresu naszej wędrówki. Podczas wspinaczki nasz przewodnik opowiadał nam różne ciekawostki. Droga była długa i męcząca. Zawitaliśmy do kilku schronisk, gdzie każdy miał trochę czasu dla siebie. Robiliśmy ciekawe zdjęcia magicznych widoków. Kiedy dotarliśmy na Łąkę, każdy był zmęczony, ale szczęśliwy. Na Łące zbieraliśmy siły na drogę powrotną. Razem z przewodnikiem zobaczyliśmy kilka ciekawych miejsc na Łące. Opowiedział nam o nich i ku naszemu zdziwieniu nagle pojawił się pewien chłopak z RÓŻNYM PLECAKIEM! ;-) Wszystkim było wesoło! Droga powrotna była stroma i niebezpieczna. Każdy musiał uważać, aby nie spaść w przepaść. W połowie drogi zobaczyliśmy wodospad, z którego pan przewodnik pozwolił się napić. Wszyscy marzyliśmy o tym, aby wziąć ciepły prysznic i o tym, aby położyć się do swoich łóżek. Kiedy zeszliśmy, autobus już na nas czekał, a my podziękowaliśmy przewodnikowi za cierpliwość i wytrwałość. W drodze do pensjonatu, wstąpiliśmy do precudownej BIEDRONKI, gdzie każdy coś zakupił! ;-) Gdy dotarliśmy do naszego miejsca zakwaterowania, zjedliśmy obiadokolację i poszliśmy do swoich pokoi. Szok wszystkich uczestników był ogromny! Wszyscy się cieszyli z tego, że mamy tak piękne pokoje i, że w każdym pokoju jest telewizor! Naprawdę piękny i nowoczesny, w dobrym stylu pensjonat! O 22.00 była cisza nocna, więc każdy musiał już być trochę ciszej. Zmęczeniu i zadowoleniu poszliśmy do swoich łóżek.

Następnego dnia o godzinie 07.50 była pobudka. Wstaliśmy z wielkim trudem! Każdy był bardzo mocno opalony, a raczej spieczony! Po śniadaniu ruszyliśmy zobaczyć wodospad, a potem w stronę autobusu. Pojechaliśmy na tor saneczkowy Kolorowa. Każdy miał uśmiech na twarzy. Osoby chętnie mogły dwa razy przejechać się na torze. Potem dostaliśmy wolny czas na zakupy. Kupiliśmy pamiątki i ruszyliśmy do Parku Miniatur, a później do zamku w Bolkowie. Chętni weszli na wieżę zamkową, z której rozciągał się przepiękny widok. A najciekawszy był gołdowy. Wsiadliśmy do autobusu i jechaliśmy do domu. Po drodze wstąpiliśmy do Mac'Donaldas w Lubiniu. Wszyscy byliśmy bardzo głodni! Najedzeni ruszyliśmy dalej. O godzinie 20.00 byliśmy przed szkołą w Siedlcu, gdzie czekali na nas rodzice. Na końcu podziękowaliśmy naszym opiekunom i panu kierowcy! Była naprawdę wspaniała! Angelika Heinrich i Marta Przymuszała Kl II b

{gallery}wycieczka_karkonosze_11{/gallery}